

Bez inwestycji w kulturę nie ma rozwoju gospodarczego

ROZMOWA – Inwestycje w kulturę są niezwykle ważnym krokiem do ożywienia i rozwoju gospodarczego. Zaryzykowałbym nawet stwierdzenie, że bez kultury nie ma rozwoju – mówi Krzysztof Grabczuk, wicemarszałek województwa lubelskiego

• Za nami I Kongres Kultury Województwa Lubelskiego...

– Zaskoczeni byliśmy świetną frekwencją. Liczyliśmy, że przyjedzie około 400 osób, a w sumie w Kongresie uczestniczyło aż 820: twórców, pracowników domów kultury, bibliotek, organizacji międzyrządowych, członków nieformalnych grup artystycznych.

Jeden z prelegentów, John Tussa, był kilka lat temu w komisji ekspertów, która odwiedzała poszczególne polskie miasta starające się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Teraz przyjechał tu znowu i stwierdził, że zrobiliśmy gigantyczny postęp. W jego oczach dzisiejszy Lublin to zupełnie inne miasto. Wielu miejsc kompletnie nie poznał.

• Większość prelegentów stanowili naukowcy...

– Globalizm, społeczeństwo sieci, rewolucja informatyczna zmuszają nas do innego spojrzenia na kulturę. Do szukania związku między kulturą, gospodarką i nauką. W dzisiejszym świecie kapitał kulturowy odgrywa najważniejszą rolę. Województwo lubelskie nie ma centrów biznesowych, ale za to mamy niezwykle bogate dziedzictwo kulturowe. Często zapominamy, że na terenie naszego województwa tworzyli Sienkiewicz, Prus, Zeromski, Krąszewski, Wieniawski, Leśmian czy Łopaciński. Z tego regionu wywodzą się też zasłużone rody – Zamoyscy czy Czartoryscy.

• Jak w praktyce można wykorzystać to dziedzictwo kulturowe?

– Żywa kultura ludowa, bogactwo społeczności lokalnych, gigantyczna liczba



wszelkiego rodzaju animatorów kultury – to wszystko musi ulec pewnej koncentracji. Bo w praktyce pokazuje, że kapitał kulturowy odgrywa niezwykle ważną rolę, jeśli jest w odpowiednio wysokiej skali.

W moim przekonaniu inwestycje w kulturę są niezwykle ważnym krokiem do ożywienia i rozwoju gospodarczego. Zaryzykował-

bym nawet stwierdzenie, że bez kultury nie ma rozwoju.

Polska nie może konkurować na rynku, przyciągać inwestorów tanimi pracownikami. Specjaliści wysokiej klasy chcą mieć dostęp do wysokiej kultury i świetnej infrastruktury. Chcą tu nie tylko żyć, ale i korzystać z życia.

• A czym możemy przyciągnąć turystów?

– Polacy trochę się przestraszyli tego, co dzieje się zagranicą. Niekoniecznie chcą spędzać tam wczasy. Coraz bardziej zaczynamy odkrywać swoje tereny. Krajowa turystyka staje się coraz bardziej modna.

Promocja naszego województwa tak naprawdę zaczęła się w 2007 r. Dziś widać tego efekty. Ostatni sezon, pod względem liczby odwiedzających nas turystów, był rekordowy. A Okuninka przebiła Kazimierz Dolny.

Słyszała pani o Siedlisku Sobibór i ich domkach w gałęziach drzew? Gdyby takich miejsc z pomysłem powstało 50, to oznaczałoby to 500 miejsc pracy. I biznes dla lokalnych rolników. Produkty ekologiczne, za które w Warszawie trzeba płacić spore pieniądze, są u nas na każdym bazarze.

Turystyka może być silną gałęzią naszej gospodarki, wręcz jej siłą napędową. Mamy najczystsze powietrze w Polsce, najlepiej gospodarstw ekologicznych, bardzo dobrą kuchnię i przyzwoite ceny. Stąd też hasła, którymi się promujemy w całej Polsce, jak „Smakuj życie”. Od lat powtarzamy, że Lubelskie to najlepsze miejsce, by naładować akumulatory. Wielu udało nam się już do tego przekonać.

ROZMAWIAŁA: AM



FOT. DOROTA ANIKORNO

Specjaliści wysokiej klasy chcą mieć dostęp do kultury i świetnej infrastruktury. Chcą tu nie tylko żyć, ale i korzystać z życia. Na zdjęciu: koncert Seal'a w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mamy najczystsze powietrze w Polsce, najlepiej gospodarstw ekologicznych, bardzo dobrą kuchnię i przyzwoite ceny



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Lubelskie to najlepsze miejsce, by naładować akumulatory. Turystyka może być silną gałęzią naszej gospodarki, wręcz jej siłą napędową